

*Anna
Świderkówna*

PROROCY



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW
KRAKÓW 1993

OD REDAKCJI

Książka, którą oddajemy czytelnikom do rąk, jest kontynuacją małych publikacji wprowadzających w lekturę Pisma Świętego (*Lectio divina*). Wydając dwie pozycje O. Ludwika Mycielskiego: *Jak czytać Pismo Święte?* oraz *Ewangelia w Ewangelii*, nie spodziewaliśmy się, że zapoczątkują one serię publikacji na ten temat. *Prorocy* są już szóstym tomikiem. Postanowiliśmy zatem nadać całości wyraźny charakter serii wydawniczej. Stąd pojawia się nowa szata graficzna, nazwa serii *Czytając Pismo Święte* oraz szósty numer. Kolejne wydania wcześniejszych pozycji otrzymają taką samą szatę graficzną. Dotychczas ukazały się:

1. O. Ludwik Mycielski OSB: *Jak czytać Pismo Święte?*
2. O. Ludwik Mycielski OSB: *Ewangelia w Ewangelii*.
3. Anna Świderkówna: *Co to jest Pismo Święte?*
4. Anna Świderkówna: *Na początku Bóg stworzył...*
5. Anna Świderkówna: *Biblijny i niebiblijny potop*.

KTO TO JEST PROROK?*

Na takie pytanie większość Czytelników odpowiedziałaby zapewne: ktoś, kto przepowiada przyszłość. Wielu byłoby może zdania, że „prawdziwych” proroków znajdujemy tylko w Starym Testamencie i że to oni właśnie przepowiadali przyjście Mesjasza, które — jak wierzą chrześcijanie — znalazło swe urzeczywistnienie w osobie Jezusa Chrystusa. Opinie te są klasycznym przykładem często spotykanych biblijnych nieporozumień. Nieporozumienia te wynikają przede wszystkim z nieznamości samej Biblii i świata, w którym ona powstawała. Dlatego też tak wielkie mają znaczenie zarówno rozwój nauk historycznych, jak i nowe odkrycia archeologiczne, które pogłębiając w istotny sposób nasze poznanie starożytnych cywilizacji Bliskiego Wschodu, przyczyniają się tym samym do lepszego zrozumienia i dziejów Izraela, i literatury biblijnej. Do-

* Poniższy tekst jest fragmentem książki *Rozmowy o Biblii*, która ukaże się w 1993 r. nakładem wydawnictwa naukowego PWN.

strzegamy coraz wyraźniej, jak wiele tu wyrasta ze wspólnych korzeni, jak wiele jest u Hebrajczyków zjawisk podobnych do tych, które obserwujemy w Egipcie, a zwłaszcza w Mezopotamii, i jak zarazem wszystko układa się we wzór zadziwiająco oryginalny.

Tak właśnie ma się rzecz także i z prorokami. Zaczniemy więc od stwierdzenia, że **profetyzm** (od greckiego słowa *prophetes* — prorok) nie jest zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla Izraela, lecz występuje w całym świecie starożytnym, a przepowiadanie przyszłości nie jest bynajmniej najważniejszą funkcją proroków (choć nie da się zaprzeczyć, że nieraz przyszłość przepowiadali).

ODCZYTYWANIE WOLI BOGÓW

W czasach odległej starożytności człowiek czuł się najczęściej zupełnie bezbronny wobec otaczającego go Nieznanego, które na każdym kroku mogło grozić nieprzewidzianym niebezpieczeństwem. Co więcej, nie było to jakieś zagrożenie przypadkowe czy mechaniczne. Cała rzeczywistość zdawała się splotem wszechobecnych, działających we wszystkim sił boskich. Od nich należało wyglądać odpowiedzi na wszelkie pytania i dręczące zagadki, od nich oczekiwać ratunku w nieszczęściach. Tylko

bóstwo mogło wskazać człowiekowi sposób działania najwłaściwszy, to znaczy zgodny z boską wolą i boskimi zamysłami. Najważniejszą rzeczą było zatem te zamysły poznać.

Zdobycie takiego poznania nie przychodziło wszakże łatwo, nic więc dziwnego, że metody bywały rozmaite, w dużej mierze kształtowane przez panujące wyobrażenia teologiczne. Jedną z nich, najpowszechniej może stosowaną, to odczytywanie znaków. Znakiem mogło być wszystko, starożytni byli bowiem przekonani, że bogowie we wszystko wpisują znaki swojej woli. Chodziło jedynie o to, by umieć je właściwie odczytać i zinterpretować.

Była to niemała wiedza, narastająca wraz z upływem wieków. Mnóstwo dokumentów odkrytych w Mezopotamii przynosi długie listy najprzeróżniejszych zjawisk, przypadków i wydarzeń wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. Największą jednak rolę odgrywała w całym świecie starożytnym obserwacja lotu ptaków. Ważne było tu wszystko: i gatunek ptaka, i jego zachowanie, i strona, z jakiej nadlatywał, i pora jego pojawienia się. Bardzo wiele uwagi poświęcano również okolicznościom składania ofiary. Każdy szczegół stawał się tutaj znakiem: czy zwierzę ofiarne idzie do ołtarza chętnie, czy krew płynie obficie, czy ogień roz-

pala się szybko i czysto, co dzieje się przy spalaniu ofiary, jak skręca się ogon zwierzęcia i jak jego pęcherz pęka w żarze. Specyficzną sztuką było zwłaszcza badanie wątroby zwierzęcia ofiarnego, gdyż wielkie znaczenie dla poprawnej interpretacji miało ukształtowanie i zabarwienie jej płatów. Oczywiście wszystko wymagało wiedzy fachowej, ale dobry specjalista bywał nieraz zmuszony do zabierania głosu także w sytuacjach z pewnością nie przewidzianych przez jego poprzedników.

Jak to niekiedy wyglądało, możemy się przekonać czytając na przykład odpowiedź, jakiej na progu III w.* udzielił Ateńczykom Filochoros, który zresztą, co warto podkreślić, był nie tylko wieszczkiem (po grecku: *mantis*), lecz i autentycznym uczonym. W jednym ze swoich dzieł opowiada on następującą historię:

Na przelomie roku zaszło na Akropolu takie oto znaczące wydarzenie: pies wbiegł do świątyni Ateny, Patronki Miasta (tj. do Partenonu — przyp. aut), stąd wślizgnął się do Pandrosejonu, a wskoczywszy na ołtarz Zeusa pod drzewem oliwnym, tam się położył.

* Wszystkie daty bez bliższego określenia dotyczą czasów przed narodzeniem Chrystusa.

Na Akropol zaś psów się w Atenach nie wpuszcza. W tym samym mniej więcej czasie można było widzieć na niebie jakąś gwiazdę w biały dzień i przy pełnym świetle słonecznym. Kiedy mnie zapytano, co zapowiada ten znak i to zjawisko, odpowiedziałem, że jedno i drugie oznacza powrót wygnańców, i to taki, który nastąpi nie wskutek przewrotu, ale w istniejącym obecnie ustroju. I tak się właśnie stało.

WYROCZNIE

To wszystko, o czym mówiliśmy dotąd, nie ma jednak nic albo ma tylko niewiele wspólnego z profetyzmem, który stanowi inną drogę poznania woli bogów czy Boga. Nie potrzeba tu żadnej wiedzy ani specjalnej umiejętności odczytywania znaków. Bóstwo samo odpowiada, udziela wyroczni. Wystarczy się do niego zwrócić. A można to było robić w dwojaki sposób. Istniała możliwość poznania boskiej woli za pomocą specyficznych, przeznaczonych do tego celu przedmiotów. Ślady tego typu postępowania odnajdujemy również w Biblii. W rozdziale 23 Pierwszej Księgi Samuela Dawid, chcąc poznać wolę Boga przed podjęciem ważnej decyzji, każe przynieść sobie *efod*. Nie bar-

dzo wiemy, co to takiego było. W każdym razie *efod* znajdował się pod pieczęcią kapłana, a z nim, a może raczej w nim, właśnie dwa inne, tajemnicze przedmioty — *Urim* i *Tummim*. Jak taka wyrocznia funkcjonowała, wiadać najlepiej w ww. 41-42 rozdziału 14 tejże Pierwszej Księgi Samuela, jeśli tylko poprawimy nieco tekst hebrajski według greckiego przekładu Septuaginty (III w.). Saul pragnie tu dowiedzieć się, kto zgrzeszył ściągając na lud Izraela gniew Jahwe. Woła zatem do Boga:

Panie i Boże Izraela, dlaczego nie odpowiedziałeś dzisiaj Twojemu słudze? Jeśli to ja zawiniłem albo mój syn, Jonatan, daj Urim, jeżeli Twój lud Izraela, daj Tummim. Zostali wskazani losem Jonatan i Saul, lud zaś uwolniony. I rzekł Saul: «Rzucajcie losy między mną a synem moim, Jonatanem». I Jonatan został wskazany losem (ww. 41-42).

Jak wynika z tej historii, odpowiedź mogła brzmieć tylko „tak” lub „nie”. Trzeba więc było czasem zadawać wielokrotnie pytanie, by uzyskać wreszcie odpowiedź wystarczająco precyzyjną.

Mogło to trwać nawet dość długo. I tak nieco wcześniej w tym samym rozdziale (ww. 18-19) Saul pragnie się dowiedzieć, czy ma zaatakować obóz Filistynów. Procedura jednak się

przeciąga, a Saul widzi, że nieprzyjaciele przygotowują się do jakiejś akcji. Mówi zatem do kapłana: *Cofnij rękę!* W ten sposób przerywa udzielanie wyroczni, by samemu przejść do działania.

Wygląda na to, że *Urim* i *Tummim* to po prostu dwie odpowiednio oznaczone kostki, gałki, drewnienka lub coś w tym rodzaju. Odgrywały one w gruncie rzeczy podobną rolę jak w naszym świecie, nie tak poważnie traktowane, ciągnięcie dłuższej lub krótszej słomki. W czasach Saula i Dawida za grą tych gałek czy drewnienek stał w przekonaniu współczesnych sam Jahwe. Później jednak już nigdy o nich nie słyszymy (oprócz zagubionej wzmianki w Ezd 6,23).

Podobnych technik było naturalnie w starożytności nieporównanie więcej, były też one o wiele bardziej urozmaicone i rozbudowane, niż można to tutaj przedstawić. Ci wszakże, których nazywamy prorokami w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie potrzebowali się do nich uciekać.

PROROK POGAŃSKI

Prorocy mówili pod wpływem natchnienia. Bóstwo, jak wierzono, odpowiadało za pośred-

nictwem proroka na pytania stawiane mu przez ludzi, niekiedy jednego człowieka, najczęściej króla. W Biblii jednak inicjatywa należy przeważnie do Boga, a prorok — czy chce, czy nie — musi mówić słowa, jakie On wkłada mu w usta.

Dzisiaj już wiemy, że podobnie zdarzało się niekiedy także w Mezopotamii i w pogańskim Kanaanie (później nazwanym Palestyną). Prace archeologiczne prowadzone z przerwami od 1933 r. po Chr. odsłoniły nad Eufratem miasto Mari, które po latach świetności uległo w XVIII w. babilońskiemu władcy, Hammurabiemu. Znalezione tam bogate archiwa królewskie (ok. 25 000 tabliczek) zawierają również liczne listy adresowane do królów Mari. W wielu z nich mowa jest o wyroczniach, jakie bogowie opiekuńczy udzielali za pośrednictwem swoich sług, *muhhutum*. Oto na przykład sposób, w jaki bóg Hadad napomina króla imieniem Kalassu:

Udzielając wyroczni, Hadad — Pan Kalassu — przemówił tymi słowami: «Czyż nie jestem Hadadem, Panem Kalassu, którego wychowałem na własnych kolanach i wprowadziłem na tron z domu jego ojca? Od czasu, gdy wprowadziłem go na tron domu jego ojca, dałem mu także rezydencję. A jak wpro-

wadziłem go na tron jego ojca, tak mogę teraz odebrać Nihlatum z jego ręki. Jeśli nie zapewni należnych dostaw, ja jestem panem tronu, ziemi i miasta, a to, co dałem, mogę odebrać. Jeśli jednak spełni moje życzenie, dam mu trony po tronach, domy po domach, ziemię po ziemiach, miasta po miastach i dam mu cały kraj, od Wschodu do Zachodu».

Kiedy Hebrajczycy osiedlili się w Kanaanie, zetknęli się tu z miejscowymi instytucjami i zwyczajami religijnymi, także z różnorodnymi typami profetyzmu. W 1903 r. po Chr., niedaleko Aleppo, została odkryta duża bazaltowa stela, która dziś znajduje się w Luwrze. Postawił ją około 790 r. nie znany nam bliżej władca, który tak się oto przedstawia:

Jestem Zakkir, król Hamath i Luasz. Jestem człowiekiem skromnym, lecz Baal-Szamain mnie powołał i był ze mną. I Baal-Szamain dał mi panowanie nad Hazrak. Wówczas Baarhadad, syn Hazaela, król Aramu, zgromadził przeciwko mnie siedemnastu królów; byli to Baarhadad i jego wojsko, Bar-gusi i jego wojsko, król Qu'e i jego wojsko, król Umqi i jego wojsko, król Gurgum i jego wojsko, król Sam'al i jego wojsko, król Milid i jego wojsko... (tu tekst jest

uszkodzony), siedemnastu królów, oni sami i ich wojska. Wtedy wszyscy ci królowie zaczęli oblegać Hazrak i zbudowali wał wyższy niżli wał Hazrak i wykopali rów głębszy niżli rów jego. Wówczas wzniosłem ręce do Baal-Szamaina i Baal-Szamain mnie wysłuchał. Baal-Szamain przemówił do mnie za pośrednictwem widzących i za pośrednictwem wieszczków i Baal-Szamain rzekł mi: «Nie lękaj się, bo to ja dałem ci panowanie i ja będę z tobą, i ja uwolnię cię od wszystkich tych królów, którzy cię oblegli...»

W dalszym ciągu napisu, mocno uszkodzonego, była jeszcze mowa o spełnieniu boskiej obietnicy, wyzwoleniu Hazrak, jak też o późniejszej jego odbudowie. Przedstawiciele profetyzmu kananejskiego działają tu w sposób bardzo zbliżony do biblijnych proroków.

PROROCY POGAŃSCY W BIBLI

Sama Biblia zna zresztą również proroków pogańskich. Niewątpliwie najbardziej interesującą wśród nich postacią jest Balaam (hebr. *Bileam*), syn Beora. Spotykamy go w Księdze Liczb (Lb 22-24), kiedy to zostaje wezwany przez króla Moabu, aby przeklął przechodzących przez jego ziemie Hebrajczyków i w ten

sposób zapewnił mu zwycięstwo. Balaam jednak przynosi wielkie rozczarowanie wzywającemu go władcy, Jahwe nie pozwala mu bowiem przekląć Izraela, a wręcz przeciwnie, każe go błogosławić. Widzimy zatem, że nawet pogański prorok, jeśli tylko uczciwie spełnia swoje powołanie, może głosić słowa Jahwe.

Również i do tej historii odkrycia archeologiczne ostatnich lat przyniosły niezmiernie ciekawe uzupełnienie. Na wiosnę 1967 r. n. e., w czasie wykopalisk prowadzonych przez archeologów holenderskich w Tell Deir'Allah w Jordanii, w ruinach pozostawionych przez trzęsienie ziemi, które miało miejsce około 750 r., znaleziono liczne fragmenty gipsowe zapisane atramentem czarnym i czerwonym. Pochodziły one z wielkiego napisu ułożonego kolumnami na murze, a będącego wierną kopią aramejskiego rękopisu (byłby to najstarszy znany nam tekst literacki aramejski albo — jak sądzą niektórzy badacze — ammonicki!). Druga kolumna zaczyna się od słów:

Księga Balaama, syna Beora, męża, który widział bogów. Oto bogowie przyszli do niego nocą i przemówili do niego w te słowa, i powiedzieli Balaamowi, synowi Beora, tak: «Ukazał się ostatni płomień, ukazał się karzący ogień.» I Balaam wstał nazajutrz... (uszkodzenie tekstu), i nie mógł jeść, i bar-

dzo płakał. A ci ludzie weszli do niego i powiedzieli do Balaama, syna Beora: «Dlaczego pościsz i dlaczego płaczesz?» A on im rzekł: «Siadajcie, a ja wam pokażę, jak wielkie jest nieszczęście. I chodźcie zobaczyć dzieła bogów...»

Tekst ten potwierdza w sposób niezbity istnienie jeszcze w VIII w. żywej tradycji o wielkim wieszczku kananejskim Balaamie, a była to już wtedy niewątpliwie tradycja wielce czci-godna i dawna. Balaam musiał być tak znany i sławny, że autorzy Księgi Liczb wplekli opowieść o nim do historii wędrówki Izraela przez pustynię (jest zresztą całkiem możliwe, że żył istotnie w tym mniej więcej czasie, tj. ok. 1200 r.). Przedstawili go przy tym jako autentycznego proroka, dorzucając jednak przy okazji i szczyptę ironii. Czyż bowiem nie budzi naszego uśmiechu ten pogański „widzący”, który nie dostrzega na swej drodze Anioła Pańskiego, chociaż go widzi jego własna oślica (Kpł 22, 22-28)?

Pogańscy prorocy występują poza tym w Biblii z zasady jako przedstawiciele i obrońcy kultu bogów, a tym samym przeciwnicy proroków Jahwe. Dramatyczną i wielce pouczającą scenę znajdujemy przede wszystkim w 18 rozdziale Pierwszej Księgi Królewskiej. Rzecz dzieje się za panowania izraelskiego króla

Achaba (873-853) i jego żony Izebel, która będąc córką fenickiego władcy Sydonu, szczególnie sprzyjała krzewieniu się kultu swych ojczystych bogów. I wtedy właśnie wielki prorok Jahwe, Eliasz, rzucił wyzwanie prorokom Baala. On był jeden, ich czterystu pięćdziesięciu. Eliasz proponuje, że on będzie wzywał swego Boga, oni zaś razem swego, aż do chwili gdy prośba jednej lub drugiej strony zostanie wysłuchana i ogień spadnie z nieba, by podpalić przygotowaną ofiarę. Szczególny ten pojedynek wygrywa chwalebnie Jahwe i Jego prorok. Nas tu wszakże interesuje przede wszystkim zachowanie owych proroków Baala. Czytamy, że *wzięli oni cielca i oprawili go, a potem wzywali imienia Baala od rana aż do południa, wołając: «O Baalu, odpowiedz nam!» Ale nie było ani głosu ani odpowiedzi. Zaczęli więc tańczyć przy ołtarzu, który przygotowali... Potem wołali głośniej i kaleczyli się według swego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili.* Chodzi tu o wywołanie stanu ekstazy, który miał pozwolić nawiązać łączność z bóstwem, objawiał się zaś „prorokowaniem”, to znaczy mówieniem jakichś słów w uniesieniu proroczym. *Nawet kiedy już południe minęło, oni jeszcze prorokowali aż do czasu składania ofiary z pokarmów* (1 Krl 18, 26, 28-29).

„WIDZĄCY” I NAJWCZEŚNIEJSI PROROCY

Aż do VIII w. spotykamy w Biblii również grupy proroków Jahwe, którzy występując w imieniu jedyne­go Boga Izraela, a nawet nie­raz ginąc za Niego, swoim zachowaniem przy­pominają w znacznej mierze tego rodzaju pro­roków pogańskich. Działają oni najczęściej w ekstazie, przy czym ekstaza ta, rozbudzana nierzadko stosowną muzyką, udziela się łatwo także ludziom, którzy się z nimi stykają. Tak na przykład Samuel namaściwszy Saula na króla, zapowiada mu, że gdy przyjdzie do Gi­bea, spotka tam *gromadę proroków zstępują­cych z wyżyny. Będą mieli ze sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim unie­sieniu. Ciebie też opanuje duch Pański i bę­dziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem* (1 Sm 10, 5-6; por. dalej: 10, 10-12, jak również 19, 18-24 i 1 Krl 22). Nic w tym dziwnego — na ziemi palestyńskiej jahwizm Hebrajczyków spotkał się przecież z miejscową cywilizacją kananejską, a owocem tego spotkania były między innymi właśnie ta­kie grupy prorockie.

Mówiąc o nich, Biblia posługuje się hebraj­skim słowem *nabi*, które tłumaczymy jako „prorok”, chociaż jego znaczenie nie jest

całkiem jasne, a pochodzenie zapewne obce. W języku akkadyjskim czasownik *nabu* znaczy „wołać”, stąd rzeczownik *nabi* to albo „powołany”, albo „wołający”, zapewne wołający w imieniu tego, kto go powołał. Warto tutaj zwrócić uwagę, że tłumacze Septuaginty, znający niewątpliwie lepiej od nas i hebrajski, i grecki, jako odpowiednika *nabi* nie używają nigdy greckiego słowa *mantis* (najczęściej spotykane słowo na określenie wieszczka), ale zawsze znacznie rzadszego w greckim języku religijnym słowa *prophetes*. A *prophetes* w Grecji to właśnie ktoś, kto mówi w imieniu bóstwa, kto w imieniu bóstwa interpretuje często niezrozumiałe wypowiedzi wieszczka lub wieszczki.

Już sam wybór tego słowa wskazuje, że przynajmniej dla tłumaczy Septuaginty biblijny prorok to przede wszystkim człowiek przemawiający w imieniu Jahwe. Nie jest on wieszczkiem przepowiadającym przyszłość ani żadnym ekspertem odczytującym znaki. Nie jest też wizjonerem. Prorocy miewają oczywiście wizje. Powołanie Izajasza to wielka wizja w Świątyni (Iz 6), a Księga tego proroka zaczyna się słowami: *Widzenie Izajasza, syna Amosa, w sprawie Judy* (Iz 1,1), pierwszy zaś werset 2 rozdziału brzmi dosłownie po heb-

rajsku: *Słowo, które ujrzał Izajasz w sprawie Judy*, zdanie świadczące wymownie, że i „słowo” i „widzenie” znaczą tu trochę co innego niż w naszym języku (po hebrajsku „słowo”, *dabar*, to również „rzecz” lub „wydarzenie”). Wizje znajdujemy także w innych księgach prorockich, lecz to nie one są tam najważniejsze. W samych początkach izraelskiego profetyzmu nie było wprawdzie jeszcze różnicy między „prorokiem” a „widzącym” (por. 1 Sm 9,9), a już w pierwszych latach VI w. u Ezechiela wizje zaczynają znowu zajmować coraz więcej miejsca, lecz nawet u niego są one zawsze podporządkowane słowu. Prorok jest bowiem człowiekiem słowa, a nie wizji. Wizjonerami w pełnym znaczeniu tego słowa będą dopiero autorzy apokalips, tego gatunku literackiego, który stanowiąc niejako naturalne przedłużenie profetyzmu, zrodzi się z niego w II w., kiedy umilkną już ostatni prorocy.

KSIĘGI PROROCKIE

Prorocy wypowiadają słowa, które według ich głębokiego przekonania sam Jahwe wkłada im w usta, często wbrew ich woli. Właśnie — mówią, a nie piszą. Są ludźmi słowa żywego, mówionego. Ich orędzie było przeznaczone

dla słuchaczy, było głoszone, a nie tworzone na piśmie. Wiemy, że najstarsi z nich, tacy jak Samuel, Natan, Eliasz czy Elizeusz, żadnych dzieł po sobie nie zostawili. Ale co z późniejszymi? W Biblii znajdujemy przecież księgi prorockie czterech lub trzech tzw. Proroków Wielkich oraz dwunastu Proroków Mniejszych, (przy czym określenie „wielki” i „mniejszy” dotyczy nie znaczenia księgi, a jedynie jej objętości). W Biblii katolickiej Proroków Wielkich jest czterech: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel (do Jeremiasza dołączono jeszcze Lamentacje i zachowaną tylko po grecku Księgę Barucha). Biblia hebrajska (i protestancka) umieszcza Księgę Daniela w swej trzeciej, ostatniej części — wśród tzw. Pism, natomiast Księgi Jozuego, Sędziów, obie Samuela i obie Królewskie nazywa „Pierwszymi prorokami” (prorocy odgrywają w nich istotną rolę, chociaż nie byli ich autorami).

JAK KSIĘGI PROROCKIE POWSTAWAŁY

Skąd się jednak wzięły księgi owych Wielkich i Mniejszych Proroków, jeśli oni sami byli mężami słowa mówionego?

Otóż nie ulega wątpliwości, że dopiero po-
czynając od VIII w. konieczność zaczęła zmu-
szać proroków do utrwalania swych wypowie-
dzi na piśmie i powierzania ich wiernym ucz-
niom. Współcześni, dla których były przerna-
czone, nie chcieli ich przyjąć ani zrozumieć.
Świadkowie Jahwe musieli zatem zadbać, aby
wcześniej czy później ktoś jednak usłyszał sło-
wa ich Boga. Tak więc Izajasz otrzymuje wy-
rażne polecenie: *Teraz pójdz, wypisz to na ta-
bliczce przy nich i opisz w księdze, żeby służyło
na przyszłe czasy jako wieczyste świadectwo*
(Iz 30, 8). A ten sam prorok mówi też gdzie in-
dziej: *Zamykam świadectwo i pieczętuję pou-
czenia wśród moich uczniów* (Iz 8, 16). Sto lat
później na rozkaz Jahwe Jeremiasz dyktuje
swojemu sekretarzowi Baruchowi *wszystkie
słowa Pana, jakie On powiedział do niego.*
A kiedy rozżłoszczony król spalił cały zwój
z niewygodnymi wyroczniami, prorok *wziął in-
ny zwój, dał go Baruchowi, synowi Neriasza,
który spisał w nim pod dyktando Jeremiasza
wszystkie słowa księgi, jaką spalił Jojakim,
król judzki. Nadto zostały dodane liczne dalsze
słowa podobne do tamtych* (Jr 36).

Następujące po sobie pokolenia wyznawców
Jahwe troskliwie przechowywały owe pierwot-
ne zbiory słów prorockich, czytając je, wyjaś-

niając, a także uzupełniając i adaptując do nowych sytuacji. Każda z zachowanych w Biblii ksiąg prorockich ma swoją własną historię, która dowodzi zarazem wierności czytelników oryginalnej nauce proroka, jak i ich głębokiego przekonania, że zawsze mogą w niej znaleźć słowo, jakie Bóg ich ojców kieruje do nich tu i teraz, w zmieniających się okolicznościach ich własnego życia. Wszystkie księgi prorockie były wciąż na nowo odczytywane, interpretowane i aktualizowane. Żadna z nich nie jest dziełem jednego tylko człowieka, żadna nie została napisana od razu jako całość. Każda jest owocem szczególnej współpracy proroka, świadka posłanego przez Jahwe do Izraela w wyraźnie określonym momencie jego dziejów, ale i też wspólnoty, która przyjęła jego posłanie i nieraz nawet przez wieki kontynuowała jego dzieło. W taki oto sposób, jak dowodzi tego krytyka literacko-historyczna, powstał nasz tekst owych ksiąg, według nauki Kościoła katolickiego w całości w tej właśnie formie natchniony.

Niem mało trudności nowożytnym czytelnikom Biblii przysparza fakt, iż wszyscy prorocy są tak głęboko wrośnięci w historię swego ludu i swoich czasów. Bez jej choćby powierzchownej znajomości nie da się po prostu zrozumieć

ich nauki. Tutaj wszakże musimy z konieczności ograniczyć się do kilku tylko podstawowych zagadnień.

PROROCY W DZIEJACH IZRAELA

Biblijne księgi prorockie noszą imiona proroków działających mniej więcej przez trzy stulecia, od połowy wieku ósmego po wiek czwarty. Spróbujmy zatem umieścić w czasie i w historii politycznej epoki postacie przynajmniej najwybitniejsze. Dobrze może będzie przypomnieć Czytelnikom, że zaraz po śmierci Salomona w 931 r. jego królestwo rozpadło się na dwie części: znacznie większe królestwo północne ze stolicą najpierw w Tirsie, później zaś w Samarii, oraz małe królestwo Judy z Jerozolimą pod panowaniem dynastii dawidowej. W połowie VIII w. oba te państwa przeżywają krótki okres świetności i dobrobytu. Od lat czterdziestych tegoż stulecia pada jednak na nie cień wzrastającej szybko w potęgę Asyrii. W 722/1 r. podbija ona królestwo północne, by w dwadzieścia lat później zagrozić poważnie także Jerozolimie. Jeszcze przed tymi wypadkami występują na północy *Amos* i *Ozeasz*, nieco zaś później w królestwie Judy *Izajasz* i *Micheasz*. Wiek następny przyniósł

z kolei klęskę Asyrii. W 612 r. król Babilonu zdobył jej stolicę, Niniwę. W tej sytuacji władcy Jerozolimy próbują nadaremnie znaleźć jakieś mniej lub bardziej zadowalające rozwiązanie, manewrując między słabym Egiptem a coraz groźniejszym Babilonem. Ale wszelkie próby zawodzą i ostatecznie w 587 r. Jerozolima zostaje zburzona, a znaczna część ludności królestwa judzkiego przesiedlona do Babilonii. Wśród tych tragicznych wydarzeń przemawiają znowu prorocy: *Jeremiasz* w Jerozolimie na przełomie VII i VI w., po nim zaś *Ezechiel*, już na wygnaniu.

Babilon nie cieszył się jednak długo swoim tryumfem. W 539 r. podbił go wielki król perski Cyrus. W następnym już roku wydaje on dekret pozwalający Żydom na powrót do ojczyzny i podniesienie z gruzów Jerozolimy. W latach tych rozlega się w Babilonii głos nie znanego nam z imienia proroka, którego słowa zachowały się w rozdziałach 40-55 Księgi Izajasza (tzw. *Drugi Izajasz*). Ci, którzy powrócą do Jerozolimy, przystąpią do odbudowy świątyni Jahwe zachęceni przez proroków *Aggeusza* i *Zachariasza*. Lud wybrany żyje odtąd w ramach wielkiego imperium perskiego. Utracił wprawdzie suwerenność polityczną, będzie jednak na ogół cieszył się spokojem, organizu-

jąc wokół Świątyni bez przeszkód swoje życie religijne. Profetyzm w tych warunkach z wolna wygasa. Odzywają się wprawdzie jeszcze niekiedy głosy mężów przemawiających w imieniu Jahwe — lecz czasy wielkich proroków należą już do przeszłości.

Tak więc widzimy, że w dziejach Izraela profetyzm należy, z grubsza biorąc, do epoki królewskiej; pojawia się on wraz z wprowadzeniem monarchii, a znika, kiedy ginie ostatnia nadzieja przywrócenia panowania dynastii dauidowej.

MISJE PROROKA

Prorok jako rzecznik Jahwe towarzyszy od początku królom, by powściągać ich naturalne dążenie do absolutyzmu. Już za Saula, pierwszego króla ludu wybranego, dochodzi do otwartego konfliktu między nim a Samuelem (1 Sm 13 i 15), później znów Dawidowi przeciwstawia się Natan (2 Sm 12) i Gad (2 Sm 24, 11-13; 1 Krn 21, 9-13). I nic się nie zmienia aż do upadku Jerozolimy: Izajasz występuje z krytyką Achaza (Iz 7-8), Jeremiasz zaś toczy otwartą walkę z Jojakimem (Jr 35).

Prorocy atakują zresztą nie tylko królów, ale i cały lud, a zwłaszcza możnych i boga-

tych, którzy wykorzystują bezlitośnie wszystkich słabych i ubogich. Uparci świadkowie niewidzialnego Jahwe powtarzają im wciąż na nowo, że nie może liczyć na wierność Boga ten, kto sam nie dochowuje Mu wierności, i że ta wierność, o jaką tu chodzi, nie sprowadza się wyłącznie do składania przepisanych Prawem ofiar.

Prorocy Izraela przypominają niewątpliwie pod wieloma względami swoich pogańskich odpowiedników, zwłaszcza tych z Mezopotamii, Syrii czy Kanaanu. Jeśli jednak poznamy ich trochę lepiej, łatwo przekonamy się, jak bardzo się od nich różnią. Tutaj możemy zwrócić uwagę jedynie na różnice najważniejsze. Tylko prorocy biblijni stworzyli nowy, szczególny gatunek literacki, wchodząc na zawsze do historii literatury światowej. Jeśli nawet bywali niekiedy, tak czy inaczej, powiązani z kultem, to — inaczej niż prorocy pogańscy — sami jako tacy kultu tego nie sprawowali. Jeśli ekstaza lub wizje odgrywały w ich życiu pewną rolę, nie stanowiły one nigdy ani istotnej treści, ani potwierdzenia ich posłannictwa. Kształtowali natomiast w rozstrzygający sposób teologię i myśl religijną Izraela, głosili jako pierwsi wielkie idee etyczne i nie zdezaktualizowane do dzisiaj zasady współżycia społecznego. Ni-

czego podobnego nie znajdujemy w profetyzmie pogańskim. Toteż ich znaczenie w dziejach kultury podkreślali niejednokrotnie nawet myśliciele zdecydowanie ateistyczni. Według E. Renana Grecja nauczyła nas myśleć, Rzym rozbudował prawo, lecz to właśnie Jerozolimie zawdzięczamy rozbudzenie sumienia i poczucie sprawiedliwości. K. Marks chciał widzieć w prorokach swego rodzaju prekursorów socjalizmu. Inni jeszcze dopatrywali się pokrewieństwa duchowego z francuskimi encyklopedystami...

Wszystkie te i tym podobne mniej lub bardziej chybione pomysły są wynikiem spekulacji oderwanych od tekstów samych proroków. Do nich trzeba też powrócić, jeśli chcemy znaleźć odpowiedź na pytanie, co dla tych ludzi było w ich życiu i działalności istotnie pierwotne i najważniejsze. Czytając ich Księgi, nie można nie zauważyć, że powtarzają oni ustawicznie, przy każdej okazji: *Tak mówi Jahwe; wyrocznia Jahwe*. Chcą najwyraźniej przekazać swoim współczesnym coś, co my dzisiaj nazwalibyśmy może „punktem widzenia Jahwe”, Tego, który jest dla nich Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bogiem Mojżesza. Kiedy interweniują, a czynią to nader często, w dziedzinie życia według naszej terminologii „świe-

ckiego”, czy chodzi tu o politykę, czy stosunki społeczne, czy nawet o strategię lub choćby codzienne obyczaje, nie występują nigdy w imię własnej wiedzy fachowej, własnych umiejętności, inteligencji czy lepszego rozeznania sytuacji. Nie jest wcale wykluczone, że koncepcje polityczne, na przykład Izajasza lub Jeremiasza, nie były zawsze najskuteczniejsze. Im jednak chodziło o co innego. Jeżeli prorocy interweniowali z całym zaangażowaniem i namiętnością, narażając się nieraz na prześladowanie, wynikało to z przeświadczenia, iż również w tych dziedzinach życia żadnego problemu nie sposób rozwiązać niezależnie od Boga, ignorując jego wolę i zamysły. Takie było w każdym razie ich niewzruszone przekonanie, ono kierowało wszystkim, co robili i mówili, toteż od niego trzeba zaczynać, by zrozumieć właściwie i działalność biblijnych proroków, i ich księgi.

Cytowane teksty źródłowe, wszystkie w przekładzie autorki, to Fr.Gr: Hist. 328 F 67 („ekspertyza” Filochorosa) oraz tabliczka z Mari według *Les prophètes et les livres prophétiques*, Desclée 1985, 28-29; stela Zakira według *Israël et les nations d'après les textes du Proche-Orient ancien*, Supplément au Cahier Evangile 69, Paryż 1989, 61-62; napis z Deir 'Allah według *Dictionnaire Encyclopédique de la Bible*, 1987, 337 (Brepols); trzy ostatnie teksty tłumaczone z przekładu francuskiego.

Wśród polskiej literatury o prorokach zob. np.:

Bp Stanisław Gądecki, *Wstęp do ksiąg prorockich Starego Testamentu*, Gniezno 1993;

Wstęp do Starego Testamentu pod red. Ks. Lecha Stachowiaka, wyd. 2, Poznań 1990, część II Profetyzm, 238-344;

Lech Stachowiak, *Prorocy — studzy słowa*, Katowice 1980;

Gerhard von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, część II. Teologia prorockich tradycji Izraela, 357-596;

Ks. Tomasz Hergesel, *Stary Testament — Jahwizm*, Kraków 1992, 253-274, 314-355, 370-447, 478-484.

TABLICA CHRONOLOGICZNA

Okres istnienia dwóch królestw: północnego królestwa Izraela i południowego królestwa Judy
931-721 przed Chrystusem

	Izrael		Juda	
okr.	królowie	prorocy	królowie	prorocy
900	Achab (875-853)	Eliasz		
	Ochozjasz (853-852)	Elizeusz (do ok. 800)		
	Joram (852-841)			
800	Jeroboam II (787-747)	Amos Ozeasz	Ozjasz (=Azariasz) (781-740)	
			Jotam (740-735)	
	Ozjasz (732-724) 722/721 zdobycie i zburzenie Samarii, koniec królestwa północnego		Achaz (735-716?)	Izajasz

Istnieje tylko królestwo Judy (721-587),
okres wygnania (587-538)

okr.	królowie	prorocy
700	Ezechiasz (716-687), od 728 rządzi razem z ojcem	nadal Izajasz
	Manasses (687-642)	Micheasz
	Amon (642-640)	Nahum (ok. 660?)
	Jozjasz (640-609)	Sofoniasz
	Joachaz (609)	Jeremiasz — począwszy od (626?) działa w Jerozolimie aż do jej zburzenia w (587)
	Jojakim (609-598)	Habakuk
600	Jojakin (598-597) pierwsze zdobycie Jerozolimy i pierwsza deportacja	Ezechiel wśród deportowanych
	Sedecjasz (597-587) zburzenie Jerozolimy w (587) i druga deportacja (582/581) trzecia deportacja	(ok. 593) początek działalności Ezechiela
	(561) ulaskawienie uwięzionego Jojakina	Abdiasz?
	(539) Cyrus zdobywa Babilon	„Drugi Izajasz” (Dentero-Izajasz) (Iz 40-55)

Dotychczas w naszym Wydawnictwie ukazały się następujące pozycje:

W serii *Z Tradycji Mniszej*:

1. Anselm Grün OSB: *Post*
2. *Lectio divina*
3. Thomas Merton OCSO: *Życie w milczeniu*
4. Anselm Grün OSB: *Modlitwa chórowa a kontemplacja*
5. John Main OSB: *Chrześcijańska medytacja*

W serii *Czytając Pismo Święte*:

1. Ludwik Mycielski OSB: *Jak czytać Pismo Święte?*
2. Ludwik Mycielski OSB: *Ewangelia w Ewangelii*
3. Anna Świderkówna: *Co to jest Pismo Święte?*
4. Anna Świderkówna: *Na początku Bóg stworzył...*
5. Anna Świderkówna: *Biblijny i niebiblijny potop*
6. Anna Świderkówna: *Prorocy*

W serii *Źródła Monastyczne*:

1. *Żywoty Ojców Jurajskich*

Poza seriami:

1. Augustyn Jankowski OSB: *Rok liturgiczny w świetle Biblii*
2. Reinhard Abeln, Anton Kner: *Poszukaj samotnego. O dramacie osamotnienia i jego przezwycięzeniu*
3. Katarzyna Smyda OSJ: *Spotkanie*

Ponadto mamy na składzie pozycje wydane przez Opactwo Benedyktynów Tynieckich przed powstaniem Wydawnictwa Tyniec w *Serii z Mniszkiem*:

1. Paweł Sczaniecki OSB: *Benedyktyni polscy, zbiór szkiców i opowiadań*
2. Paweł Sczaniecki OSB: *Święty Benedykt*
3. Paweł Sczaniecki OSB: *Ojciec Karol van Oost*
4. Małgorzata Borkowska OSB: *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*

5. E. M. Heufelder OSB, G. Brasó OSB: *Droga ku Bogu według Reguły świętego Benedykta*
6. *Słuchaj, módl się, pracuj*
7. *Za przewodem Ewangelii, profesja monastyczna*
8. *Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony. Rozważania monastyczne*
9. Georg Holzherr OSB: *Reguła Benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*

W przygotowaniu

W serii *Z Tradycji Mniszej* są następujące pozycje:

- John Henry Newmam: *Misja benedyktyńskiego zakonu*
- Thomas Merton OCSO: *Życie i świętość*
- Thomas Merton OCSO: *Chleb na pustyni*
- Augustyn Jankowski OSB: *Życie mnisze*

W serii *Źródła Monastyczne* następujące pozycje:

- Cezary z Arles: *Teksty monastyczne*
- *Wczesne reguły monastyczne* (tytuł może ulec zmianie)
- Bazyli Wielki: *Reguły moralne*
- Bazyli Wielki: *Reguły wielkie*
- Bazyli Wielki: *Reguły małe*
- Teodoret z Cyru: *Historia mnichów syryjskich*

Ponadto w przygotowaniu nowe poprawione wydanie *Reguły* św. Benedykta wraz z II częścią *Dialogów* św. Grzegorza Wielkiego oraz *Agnus et Sponsa* książka z okazji jubileuszu O. Augustyna Jankowskiego OSB.

okr.

królowie

prorocy

(538) dekret Cyrusa pozwalający na powrót do Jerozolimy

Po powrocie z wygnania

(520-515) Odbudowa Świątyni
Zorobabel zarządcą, Jozue arcykapłanem

Aggeusz

Zachariasz

? „Trzeci Izajasz”
(Trito-Izajasz) (Iz 56-66)

500

Malachiasz

Uwaga: większość dat przybliżona i niepewna, stąd różnice w różnych opracowaniach; w tablicy pominięto Joela, gdyż próby jego datowania są bardzo rozbieżne (IX-IV wiek).